

Rok Biblijny w archidiecezji



opowiada
KS. MARIUSZ ROSIK

wroclaw@gosc.pl

Góra Nebo

Wypiętrza się pomiędzy Madabą a brzegami Jordanu na wysokości 835 m. Tradycja żydowska łączy ją z postacią Mojżesza. Tu bowiem miał on dać ostatnie nakazy Izraelitom i umrzeć, nie wszedłszy do Ziemi Obiecanej. Z całą pewnością sanktuarium poświęcone wyzwolicielowi narodu wybranego z Egiptu istniało na górze Nebo już w IV w. Składało się na nie atrium, trzy absydy, baptysterium i diakonion (pomieszczenie pełniące funkcję dzisiejszej zakrystii). Na mozaice w baptysterium pojawiły się imiona jej twórców (Soelos, Kaiomos, Elias) oraz imię biskupa Madaby, niejakiego Eliasza. W VII w. sanktuarium przebudowano na trzynawową bazylikę. Dodano także kaplicę poświęconą Najświętszej Maryji Pannie, zwaną Theotokos. Z terenami położonymi w okolicy góry tradycja związała pojawienie się plagi węży, które kęsały Izraelitów zmierzających do Kanaanu. Na rozkaz Boga Mojżesz umieścił tajemniczego węża miedzianego na wysokim pału; każdy ukąszony, który spojrział na miedzianego węża, ratował swe życie. Replikę węża, który symbolizuje Chrystusa na krzyżu odnaleźć można w pobliżu sanktuarium. Stąd też rozciąga się wspaniały widok na Jordan, Morze Martwe i Jerycho. Całym kompleksem opiekują się dziś franciszkanie, którzy założyli tu oddział jerozolimskiego Studium Biblicum Franciscanum. Z tego też powodu pieczołowicie zadbany jest park archeologiczny, znajdujący się w tym miejscu. Górę Nebo odwiedzili podczas swoich pielgrzymek Jan Paweł II i Benedykt XVI. Pielgrzymi odwiedzający Nebo mają okazję uczestniczyć we Mszy św. w niewielkiej kaplicy św. Michała, niemal przylegającej do głównego kościoła. ■



Widok z Góry Nebo

Trwają prace nad digitalizacją „Pościańca Niedzielnego”

Brat sprzed wieku

Czym żył **Kościół i nasza diecezja 100 lat temu?** Dziś każdy może o tym przeczytać.



K.S. RAFAŁ KOWALSKI

Wszystko dzięki pracy pracowników biblioteki PWT, którzy rozpoczęli digitalizację „Pościańca Niedzielnego dla diecezji wrocławskiej” – tygodnika, który ukazywał się od 1895 r., a który możemy nazwać starszym bratem „Gościa Niedzielnego”. – Gdy po I wojnie światowej część Górnego Śląska trafiła do Polski księża, którzy pracowali na tamtych terenach, byli przecież w większości wychowani we Wrocławiu, a zatem mieli kontakt z „Pościańcem” – wyjaśnia ks. dr Jerzy Witczak, dyrektor biblioteki, zwracając uwagę, że możemy przypuszczać, iż chcieli dać wiernym podobne czasopismo do tego, które było wydawane w naszym mieście. Tak przypuszczałnie narodził się „Gość”. – Na tę zbieżność mogą wskazywać także podobne tytuły.

Ksiądz dyrektor zauważa, że mimo upływu 110 lat sytuacja Kościoła nie uległa zmianie. – Z „Pościańca” możemy dowiedzieć się wiele o trudnościach administracyjnych stwarzanych przez ówczesne władze oraz przeczytać o atakach na papieża i poszczególnych biskupów. Dziennikarze katolicycy pisali wprost, kto je prowokował, wskazując różnego rodzaju organizacje czy prasę nieprzychylną Kościołowi. Bardzo często podkreślano także używanie języka polskiego w ogromnej wówczas diecezji wrocławskiej.

Dzięki digitalizacji czasopisma nie tylko staną się dostępne dla szerokiego kręgu odbiorców, ale także zostaną uchronione przed całkowitym zniszczeniem. – Tygodnik wydawano na kwaśnym papierze, który był bardzo tani. Najprawdopodobniej chodziło o to, by jego

Poza wrocławską katedrą na stronie tytułowej „Pościańca” znajdziemy także bazylikę trzebnicką

cena nie była wysoka. Kwartalna prenumerata kosztowała zaledwie 45 fenigów. Był on jednak słabej jakości i dziś już kartki zaczynają się kruszyć. Konserwacja jest bardzo kosztowna, a dzięki kopiom cyfrowym każdy ma dostęp do czasopisma sprzed wieku – wyjaśnia ks. J. Witczak. **kra**

Dla wszystkich



KS. DR JERZY WITCZAK, DYREKTOR BIBLIOTEKI PWT WE WROCŁAWIU Posiadamy 12 woluminów oprawnych „Pościańca Niedzielnego” pochodzących z księgozbioru sufragana

wrocławskiego bp Heinricha Marxa, dlatego mimo że pismo ukazywało się do 1939 r., na naszej uczelni znajdują się egzemplarze wydane do 1911 r., czyli do roku śmierci hierarchy. Trzy pierwsze roczniki są dostępne na stronie internetowej Śląskiej Biblioteki Cyfrowej. Natomiast będziemy starali się dotrzeć do wszystkich egzemplarzy tygodnika, by udostępnić je czytelnikom. Wystarczy wejść na stronę www.dbc.wroc.pl.